

POSTANOWIENIE

Dnia 4 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **A. (A.) M.**

skazanego z art. 197 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 4 lipca 2024 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 listopada 2023 r., sygn. akt IX Ka 1158/23,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie

z dnia 9 marca 2023 r., sygn. akt V K 442/22,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.**

[PGW]

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 3 listopada 2023 r., sygn. akt IX Ka 1158/23, utrzymującego w mocy wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z dnia 9 marca 2023 r., sygn. akt V K 442/22,

którym A. M. został skazany za przestępstwo z art. 197 § 1 k.k., wniósł jego obrońca.

Zaskarżonemu wyrokowi autor kasacji zarzucił:

1) rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku o ponowne przesłuchanie oskarżonego na etapie postępowania odwoławczego, mimo że skazany (ówcześnie oskarżony) - bezskutecznie - składał wniosek o możliwość złożenia dodatkowych wyjaśnień jeszcze przed Sądem I instancji, przez co doszło do uniemożliwienia przeprowadzenia skutecznej obrony skazanego poprzez brak umożliwienia ustosunkowania się do przeprowadzonych dowodów z uwagi na brak obiektywnej możliwości zapoznania się z aktami sprawy ze szczególnym uwzględnieniem protokołów z rozpraw, które zostały przetłumaczone na zrozumiały dla skazanego (ówcześnie - oskarżonego) język;

2) rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych z rażącym pogwałceniem reguł oceny dowodów, przejawiającej się w postępowaniu niezgodnie z zasadami logiki oraz doświadczeniem życiowym, jak również niestosowaniu się do ogólnych reguł oceny dowodów, ugruntowanej orzecznictwem sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego oraz poprzez ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób niekompletny, niecałościowy i nielogiczny, do którego doszło z uwagi na:

a) bezkrytyczne przyjęcie w całości za wiarygodne zeznań złożonych przez: pokrzywdzoną A. D., które są niespójne i niekonsekwentne oraz nie zasługują na pozytywną weryfikację na tle całokształtu zebranego materiału dowodowego, a co do której Sąd I instancji niesłusznie podjął decyzję o oddaleniu wniosku dowodowego obrony o ponowne jej przesłuchanie, czym naruszono art. 185c § 1 i 1a k.p.k.;

b) bezkrytyczne przyjęcie, iż wiarygodne jest sprawozdanie lek. K. W., bez konieczności jego ponownego przesłuchania w zakresie wskazanym w zarzucie apelacyjnym, z uzasadnieniem iż nie sposób przy tym uznać, że przeprowadzający badanie pokrzywdzonej K. W. udzieliłby kategoriycznych stwierdzeń na pytania postawione w tezie dowodowej obrońcy (k. 479), podczas gdy Sąd odwoławczy nie

jest uprawnionym do przewidywania, jakiego rodzaju odpowiedzi mógłby udzielić lekarz posiadający wiedzę specjalistyczną, zwłaszcza z uwagi na fakt, że okoliczności wskazane we wniosku dowodowym i zarzucie mają kluczowe znaczenie dla sprawy bowiem dotyczą kwestii związanych ze śladami rzekomego stosunku płciowego;

a na podstawie ww. istotnych usterek proceduralnych,

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez uznanie, że:

a) skazany zagroził pokrzywdzonej, by nikomu nie mówiła o odbytym stosunku płciowym, grożąc jej, że ją znajdzie, podczas gdy akapit wcześniej Sąd I instancji uznał (a Sąd odwoławczy przyjął), że skazany nie zna żadnego języka obcego w stopniu komunikatywnym, przez co nie mógł prowadzić rozmowy w trakcie jazdy z pokrzywdzoną;

b) doszło do spenetrowania odbytu lub pochwy pokrzywdzonej, podczas gdy biegły stwierdził wprost, iż nie ma podstaw do stwierdzenia, że do kontaktu doszło;

4) zarzut rażącej niewspółmierności kary, tj. jej surowość, powstała na skutek rażącego naruszenia prawa, o którym mowa powyżej.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia w całości i uniewinnienie skazanego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

W odpowiedzi na tę skargę, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, w efekcie czego oddalono ją na posiedzeniu, o którym mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Sąd Najwyższy pominął rozpoznanie zarzutów z pkt 3 i 4 kasacji. Przepis art. 523 § 1 k.p.k. wyraźnie wskazuje bowiem, że podstawą kasacji może być jedynie naruszenie prawa. Tym samym nie może nią być powołanie się na błąd w ustaleniach faktycznych (zarzut z pkt 3). Z przepisu tego wynika ponadto, że kasacja strony „nie może być wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary” (zarzut 4). Od dawna utrwalone jest już w orzecznictwie stanowisko, że

oznacza to, iż nie jest dopuszczalne podnoszenie zarzutów dotyczących niewspółmierności orzeczonej kary, niezależnie od tego czy stanowią one samodzielne zarzuty, czy zostały one sformułowane obok innych, dopuszczalnych już, zarzutów naruszenia prawa. W ten właśnie sposób odczytać należy formułę „wyłącznie z powodu”. W efekcie zarzuty z pkt 3 i 4, jako niedopuszczalne, nie były przez Sąd Najwyższy rozpatrywane.

Odnosząc się kolejno do zarzutów z pkt 1 i 2 stwierdzić wpierw trzeba, że podnoszone w kasacji zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do którego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji. Słusznie z odwołaniem do orzecznictwa Sądu Najwyższego wywodzi w uzasadnieniu kasacji skarżący, że skuteczność zarzutów tej skargi - o ile nie stanowią ich bezwzględne przyczyny odwoławcze wskazane w art. 439 § 1 k.p.k. - jest zatem obwarowana niezbędnością wykazania przez skarżącego zarówno tego, iż prawomocny wyrok sądu odwoławczego jest dotknięty rażącym (a więc bardzo poważnym, skoro porównywalnym swoją rangą z bezwzględnymi przyczynami odwoławczymi) naruszeniem prawa, jak i równocześnie tego, iż to naruszenie mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, i to wpływ istotny (to jest nie jakikolwiek, ale znaczący). obrońca sporządzając kasację z tych trafnych zapatrywań nie wyciągnął jednak stosownych wniosków. W kasacji nie wykazał bowiem, że w postępowaniu Sądu odwoławczego doszło do rażącego naruszenia prawa, ale tej rangi, że wyrok bez tego naruszenia mógłby w znaczący sposób różnić się od tego, jaki zapadł w sprawie.

Gdy chodzi o pierwszy zarzut, to skarżący kwestionuje w nim odstępianie od przesłuchania na rozprawie odwoławczej oskarżonego, mimo że oskarżony bezskutecznie wnioskował o możliwość złożenia dodatkowych wyjaśnień przed Sądem I instancji, przez co nie miał jakoby możliwości ustosunkowania się do przeprowadzonych dowodów z uwagi na brak możliwości zapoznania się z aktami sprawy ze szczególnymi uwzględnieniem protokołów rozprawy.

Rzecz jednak w tym, że w tej kwestii wypowiadał się już przekonująco Sąd odwoławczy. Sąd ten stwierdził przecie, że tłumacz na każdym terminie rozprawy na bieżąco tłumaczył jej przebieg, a oskarżony w obecności tłumacza czynnie

uczestniczył w przebiegu rozprawy poprzez składanie dodatkowych wyjaśnień czy zadawanie świadkom pytań. W świetle powyższego nie sposób uznać, aby oskarżony w toku przewodu sądowego nie rozumiał sensu przeprowadzanych wobec niego czynności w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu. Nadto, oskarżony dysponował przetłumaczonymi odpisami protokołów rozprawy. Sąd odwoławczy dostrzegł bowiem, że sam obrońca w zgłoszonym wniosku podkreślił, iż oskarżony otrzymał przetłumaczone protokoły rozprawy 3 dni przed datą złożenia tego wniosku, co oznacza, że oskarżony miał możliwość zapoznania się z ich treścią przed terminem rozprawy wyznaczonym na dzień 24.02.2023 r. Jak skonstatował Sąd odwoławczy, wobec powyższego nie sposób było uznać, że nieuwzględnienie przez Sąd Rejonowy wniosku o zarządzenie przerwy lub odroczenia rozprawy zgłoszonego w dniu 24.02.2023 r. celem zapoznania się przez oskarżonego z przetłumaczonymi protokołami rozprawy naruszało prawo do obrony oskarżonego. Jednocześnie podniesiono, że oskarżony nie zgłaszał w toku przewodu sądowego wniosku o zapoznanie się z aktami sprawy.

Z tą argumentacją polemizuje w kasacji obrońca. Na uzasadnienie swego zarzutu podnosi zaś jedynie okoliczność, że pomimo ponowienia w apelacji wniosku o ponowne przesłuchanie oskarżonego, przy braku sprzeciwu strony przeciwnej i mimo odroczenia ogłoszenia wyroku, doszło jednak do oddalenia tego wniosku, choć oskarżony nie miał możliwości ustosunkowania się do zeznań świadków, którzy zeznawali na ostatnim terminie rozprawy pierwszoinstancyjnej, a symultaniczne tłumaczenie nie pozwalało oskarżonemu „wyłapać wszystkich wątków poruszanych przez świadków”, co uniemożliwiło mu obronę. Nadto, skarżący wskazał na konieczność rozszerzającego wykładania regulacji dotyczących uprawnień przyznanych oskarżonemu, który nie zna języka polskiego oraz podał, że w związku z doprowadzeniem oskarżonego na rozprawę apelacyjną mógł on zakładać, że zostanie przesłuchany. Wreszcie ogólnikowo wskazał, że oskarżony przygotował w odniesieniu do protokołów z rozpraw swoje uzupełniające wyjaśnienia.

Odnosząc się do tych kwestii stwierdzić trzeba, że Sąd odwoławczy zwrócił uwagę na okoliczność, iż oskarżony czynnie uczestniczył w przebiegu rozprawy poprzez składanie dodatkowych wyjaśnień czy zadawanie świadkom pytań, co

wskazywało, że był on jednak zorientowany co do przebiegu rozprawy z uwagi na dokonywane na bieżąco tłumaczenie. Samo zaś nieprzesłuchanie oskarżonego, nawet pomimo tego, że „rzecznik interesu publicznego” temu się nie sprzeciwił, zaś Sąd odwoławczy odroczył ogłoszenie wyroku, nie świadczy automatycznie o rażącym naruszeniu prawa, które miało przy tym istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Możliwości takiego wpływu na treść orzeczenia autor kasacji nie wykazał. Nie może przecież okazać się tu wystarczające stwierdzenie, że oskarżony chciałby kolejny raz złożyć wyjaśnienia, skoro nie powołano się na konkretne okoliczności, które wymagałyby jeszcze wyjaśnienia czy zrewidowania. Innymi słowy, nie wskazano, co chciałby jeszcze przekazać Sądowi odwoławczemu oskarżony, przy czym owa treść miałaby aż tak duże znaczenie dowodowe, że nakazywałyby przyjmować, iż po jej uwzględnieniu wydany w takich okolicznościach wyrok w istotny sposób różniłby się od tego, jaki zapadł w rozpatrywanej sprawie. Wbrew sugestiom kasacji, doprowadzenie przy tym oskarżonego na rozprawę apelacyjną nie przesądza przecież jeszcze, że będzie on kolejny raz przesłuchiwany (chodzi tu bowiem o realizację uprawnienia do wzięcia udziału w rozprawie odwoławczej). W sprawie niniejszej konieczności ponownego przesłuchania oskarżonego nie widział już Sąd odwoławczy, a skarżący w kasacji nie wykazał poprzez odwołanie się do konkretnych okoliczności, jakie chciał jeszcze poruszyć oskarżony w swoich wyjaśnieniach, że stanowisko Sądu odwoławczego było wadliwe. Pamiętać trzeba, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nawet więc rażące naruszenie prawa, o ile nie mogło w żaden sposób rzutować na treść zaskarżonego wyroku, nie będzie wystarczające dla uwzględnienia kasacji. Z tych wszystkich powodów w realiach sprawy zarzut z pkt 1 nie został przez Sąd Najwyższy uwzględniony.

Przechodząc do drugiego zarzutu kasacji, zauważyć trzeba, że skarżący podnosi w nim, iż doszło do naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie jakoby ustaleń faktycznych z rażącym pogwałceniem reguł oceny dowodów oraz poprzez ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób niekompletny, niecałościowy i nielogiczny. Rzecz jednak w tym, że kasacja – co do zasady – przysługuje od wyroku Sądu odwoławczego. W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy nie dokonywał zaś ustaleń faktycznych i oceny materiału

dowodowego (por. pkt 2 uzasadnienia wyroku), lecz jedynie kontrolował w tym względzie ocenę materiału dowodowego i ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy. Tak postawiony zarzut kasacji odnosi się więc w istocie do wyroku Sądu pierwszej, a nie drugiej instancji, jak tego wymaga się od kasacji. Nadto, skarżący podnosi naruszenie art. 433 § 1 k.p.k., który dotyczy przecież jedynie granic, w jakich sprawę rozpoznaje sąd odwoławczy, zamiast poprawnie – przepisu art. 433 § 2 k.p.k., który dotyczy już wymogów prawidłowej kontroli odwoławczej.

Wbrew twierdzeniom kasacji, Sąd odwoławczy nie odniósł się bezkrytycznie do zeznań pokrzywdzonej, lecz stwierdził, że jej zeznania korespondowały z osobowymi źródłami dowodowymi, tj. zeznaniami świadka M. F., N. J. i M. K. oraz z dowodem w postaci opinii z zakresu genetyki, a nadto ze sprawozdaniem z badania pokrzywdzonej sporządzonym przez lek. K. W. Sąd przy ocenie zeznań pokrzywdzonej wziął ponadto pod uwagę opinię biegłej psycholog. Wypowiadał się Sąd Okręgowy również w kwestii zeznań pokrzywdzonej co do formy przemocy, jaką zastosował oskarżony i co do rodzaju stosunku seksualnego, do jakiego doszło w trakcie zdarzenia. Nie zachodzi potrzeba szczegółowo przywoływać wywodów Sądu odwoławczego w tym zakresie, jako że znane są one obrońcy, i do nich należy odesłać w tym miejscu, jako przekonujących. Doszukiwanie się obecnie w kasacji sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonej (choć istnienie takich sprzeczności wykluczył Sąd odwoławczy) w kontekście wywodów Sądu Okręgowego potraktować trzeba wyłącznie jako bezzasadną polemikę.

Odnosnie do nieuwzględnienia wniosku o ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej również wypowiedział się już Sąd odwoławczy, odwołując się w tym zakresie w szczególności do tego, że przeciwko ponownemu przesłuchaniu przemawia chęć uniknięcia poddawania pokrzywdzonej traumie związanej z jej przesłuchaniem. W ocenie Sądu odwoławczego nie doszło bowiem w realiach sprawy do wystąpienia istotnych okoliczności, które wymagałyby ponownego przesłuchania pokrzywdzonej, jako że nie może okazać się tu wystarczająca li tylko rozbieżność pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonej a wyjaśnieniami oskarżonego. Stanowisko to należy podzielić.

Skarżący kwestionuje również odstąpienie od przesłuchania w charakterze świadka lek. K. W. Przekonująco wypowiadał się już Sąd odwoławczy w

przedmiocie sprawozdania z badania pokrzywdzonej sporządzonego przez tego lekarza i wykazał, że zeznania pokrzywdzonej korespondują z tym sprawozdaniem. Sąd odwoławczy wskazał także, że lek. K. W. w powołanym sprawozdaniu zaznaczył informacje dotyczące wyników przeprowadzonego wywiadu z pokrzywdzoną, wykonane badania w postaci zabezpieczenia materiału biologicznego, a także stwierdzonych widocznych obrażeń na ciele pokrzywdzonej. Gdyby zaś pokrzywdzona miała obrażenia w obrębie narządów płciowych niewątpliwie lek. K. W. oznaczyłby te obrażenia w sporządzonym sprawozdaniu. Sąd odwoławczy zwrócił też uwagę, że ujawnione zasinienie na piersi pokrzywdzonej jednoznacznie świadczy o użytej wobec niej przemocy fizycznej. Omawiany dowód jest więc zbieżny z treścią zeznań pokrzywdzonej. Tym samym i w tym zakresie oddalenie wniosku dowodowego nie świadczyło o rażącym naruszeniu prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Zwłaszcza, że obrońca w swoich rozważaniach pomija upływ czasu, jaki nastąpił od badania pokrzywdzonej przez lek. K. W.

Powyższe uwagi wskazują, że nie potwierdził się żaden z zarzutów kasacji. W skardze tej obrońca prezentuje własną ocenę materiału dowodowego i kwestionuje ustalenia faktyczne, polemizując z wywodami Sądu odwoławczego, który przekonująco wypowiedział się już w kwestiach podnoszonych obecnie w kasacji. Dlatego też kasację tę oddalono jako oczywiście bezzasadną, zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Z tych wszystkich względów, orzeczono, jak w postanowieniu.

[J.I.]

[ms]